

MIECZYSLAW BOCZAR (Warszawa)

Koncepcja społeczeństwa Jana z Salisbury

Wśród nurtów umysłowych XII stulecia, stulecia określanego przez historyków mianem „odrodzenia”, szczególną rolę odgrywało środowisko intelektualne związane z katedralną szkołą w Chartres. W szkole tej uczano przede wszystkim sztuk wyzwolonych, przywiązując szczególną wagę do problematyki przyrodniczej. Podjęte zostały tu szeroko zakrojone badania w zakresie teorii poznania, filologii, historii, matematyki, geometrii, astronomii oraz filozofii przyrody. Kult antyku, odrodzenie kosmologii platońskiej, sięganie do przyrodniczego atomizmu, racjonalizm, naturalizm i humanizm — to charakterystyczne znamiona ośrodka umysłowego w Chartres, w tym Chartres, w którym „Donat, Cycero i Arystoteles, pogrążeni w rozmyślaniach, dotychczas siedzą na zachodnim frontonie katedry”¹. Środowisko to wydało tak wybitnych myślicieli, którzy podejmowali badania nad człowiekiem i naturą, jak choćby Bernard z Chartres, Bernard Silvestris, Gilbert de la Porreé, Wilhelm z Conches i Alain z Lille. Z kultury szkoły chartryjskiej wyrósł też wielki humanista, filozof i polityk, Jan z Salisbury. Napisał on kilka znaczących dzieł, a wśród nich *Policraticus*, który jest uważany za najwcześniejszy dojrzały traktat społeczno-polityczny wieków średnich. Data napisania tej pracy, tj. rok 1159, wyznacza ważny punkt orientacyjny w historii myśli społecznej tego okresu. Po pierwsze — jest to w zasadzie jedyny ważny traktat polityczny powstały w tym czasie, nim myśl łacińskiej Europy ponownie zetknęła się i zapoznała z *Polityką* Arystotelesa. W nim bowiem znajduje wyraz większość wątków doktrynalnych zaczerpniętych z literatury patrystycznej, wiązanych przez Jana z instytucjami wczesnego średniowiecza. Po drugie — *Policraticus* pojawia się tuż przed tym zwrotnym momentem w rozwoju instytucji społeczno-politycznych, w którym precyzja języka prawniczego zaczyna wywie-

¹ H. Waddeł, *Średniowiecze waganów*, Warszawa 1960, s. 187. Z uwagi na objętościowe ramy artykułu przypisy zostały ograniczone do niezbędnego minimum.

rać ważki wpływ na istniejące więzi społeczne, a w ramach feudalnej koncepcji struktury społeczeństwa poczynić kształtować się myśl o niezbędności tworzenia organów kontroli politycznej².

Pierwsza połowa XII w. może być uważana za okres rozwiniętego, świadomego feudalizmu w Europie. Współczesnego czytelnika *Policraticusa* zastanawia więc fakt, iż właściwie brak w traktacie odniesień do doktryny feudalnej. Niektóre twierdzenia sugerują, iż Jan przyjmował tę doktrynę, skoro w jednym miejscu³ twierdzi, że urzędy publiczne przekazywane są tak, jak własność prywatna; w drugim⁴ zaś stosunek pomiędzy księciem a jego poddanymi ujmuje w kategorii wierności potwierdzanej składaniem przysięgi; z kolei w jeszcze innym miejscu⁵ neguje prawo do zabójstwa tyrańskiego władcy przez osoby winne posłuszeństwa i wierności tyranowi. Atoli stwierdzenia te są wyjątkiem⁶. Jego pogląd na genezę i funkcjonowanie organizmu państwowego pozostawał w wyraźnej sprzeczności z koncepcją umowy społecznej czy teorią woluntarystyczną. Wyjaśnienie przyczyn tego stanu rzeczy nie jest sprawą łatwą. Należy je upatrywać, jak się wydaje, w podziwianych przez Jana tekstach Pisma św. i Ojców Kościoła, które stanowiły dlań ustawiczne źródło inspiracji i których sformułowania często przytaczał. Biblia i tradycja patrystyczna wywarły znaczny wpływ na podawane przez niego interpretacje instytucji politycznych i społecznych. W rozważaniach z zakresu filozofii społecznej, teorią współczesnej mu polityki świeckiej zajmuje się w takim stopniu, w jakim uwzględnia ona teokratyczne założenia Kościoła. Nie oznacza to bynajmniej, że jego punkt widzenia był akademicki czy zrodził się z dala od podstawowych form praktyki polityczno-prawnej. Teoretyczno-polityczne przemyślenia Jana wynikające z wyraźnych pozycji ideowych i filozoficznych miały służyć potrzebom praktycznym, tj. realizacji w ramach porządku feudalnego papieskich roszczeń do osiągnięcia wszechwładzy w sprawach doczesnych. Pewne jego koncepcje dotyczące stosunku jednostki do społeczeństwa czy państwa zostały zapożyczone bezpośrednio z odległego czasowo i kulturowo antyku, w szczególności z pism Cicerona i Seneki oraz Pseudo-Plutarcha. Być może w zamiarze angielskiego myśliciela leżało dostarczenie dwunastowiecznym instytucjom wzorca sprawnego i pożądanego działania, jakby rozwiązania modelowego, które zasadniczo zastosowane

² Por. W. Ullmann, *The Influence of John of Salisbury on Medieval Italian Jurists*, "The English Historical Review" 1944, s. 384.

³ *Polycraticus*, V, 6, w: *Opera omnia*, ed. J. A. Giles, Oxonii 1848, fot. Nachdruck, Leipzig 1969, t. III, s. 278.

⁴ Pol., VI, 25, ed. cit. t. IV, s. 66.

⁵ Pol., VIII, 20, ed. cit., t. IV, s. 338.

⁶ Por. J. Dickinson, *The Mediaeval Conception of Kingship and Some of Its Limitations, as Developed in the Policraticus of John of Salisbury*, „Speculum” 1926, s. 303 - 304.

w konkretnej strukturze społeczno-politycznej, mogło być poddane jedynie niezbędnym zabiegom modyfikacyjnym.

Nie ulega wątpliwości, że nie dążył on do zachwiania lub zmiany istniejącego porządku społecznego, lecz jedynie pragnął zwrócić uwagę na występujące, jego zdaniem, zło moralne w życiu politycznym ówczesnej Anglii. Za pomocą *dictarum et exemplarum* zaczerpniętych z mitologii, literatury antycznej, Biblii, z prawa rzymskiego i kanonicznego, wskazywał na możliwość i kierunek zmian w funkcjonowaniu organizmu państwowego. W ten sposób społeczne i polityczne konflikty w łonie anglo-normandzkiego społeczeństwa feudalnego można było przenosić w dziedzinę rozwiązań moralnych. Niewątpliwą zasługą ucznia szkoły w Chartres, a pod koniec życia biskupa tego miasta, jest wzbogacenie średniowiecznej filozofii politycznej o dorobek tych myślicieli starożytnych, którzy omawiali zagadnienia natury, społeczeństwa i państwa.

Policraticus posiada wiele cech charakterystycznych dla „zwierciadeł książęcych”⁷. Swoistość pouczeń udzielanych przez Jana idealnemu księciu polega na zaskakująco licznych odwołaniach się do literatury prawniczej, głównie do określanego przez prawo rzymskie zakresu kompetencji władcy państwowego, kompetencji ograniczonych za pomocą cywilistycznej formuły „*aequitatis*”⁸. Atoli przyszły biskup Chartres udziela wskazówek nie tylko samemu księciu; uwagi i rady kieruje pod adresem wszystkich warstw społecznych. Szczególnie surowej krytyce poddaje środowisko dworskie przez wzgląd na takie „błazeństwa dworaków”, jak polowanie, magia czy astrologia. Udzielane pouczenie wiąże ściśle z określonym programem filozoficznym. Władca powinien więc być „królem wykształconym” (*rex litteratus*)⁹, zaś dworzanie jako *philosophi* powinni stale uczyć się rozpoznawać drogę słusznego postępowania za pośrednictwem nauk filozoficznych i prawnych. Jan pragnął wykazać, iż książę nie może być *exlex*, i że ludzie dworu nie powinni przez uleganie namiętności polowania spełniać *officia aliena*. Społeczeństwo nie może odchodzić od naturalnego, tzn. przez Boga ustanowionego porządku, zagrożonego przez nader naganne praktyki magiczne i astrologiczne¹⁰. Dlatego angielski myśliciel tak zdecydowanie występuje przeciw oddzielaniu idei państwa od idei prawa, środowiska intelektualnego od środowiska

⁷ Zob. B. Lapis, *Jana z Salisbury rozumienie zadań historiografii*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1970/15, s. 89 - 90.

⁸ Na temat znajomości prawa rzymskiego i kanonicznego przez Jana piszę w artykule pt. *Filozofia prawa w ujęciu Jana z Salisbury*, „*Studia Filozoficzne*” 1979/10, s. 53 - 69.

⁹ Pol., IV, 6, ed. cit., t. III, s. 237: — — *rex illiteratus est quasi asinus coronatus*. Por. B. Munk-Olsen, *L'humanisme de Jean de Salisbury, un ciceronien au 12^e siècle*, w: *Entretiens sur la Renaissance du 12^e siècle*, Paris 1968, s. 63.

¹⁰ Por. B. Smalley, *The Becket Conflict and the Schools. A Study of Intellectuals in Politics*, New York 1973, s. 94 i 98.

dworskiego oraz porządku naturalnego od porządku moralnego. Aby zapobiec temu niepożądanemu rozdziałowi określa „słuszność” (*aequitas*) jako *iustitia Dei*, „naturę” mianem „woli bożej”, a „filozofię” jako *divinitatis amor*.

Jednym z bardziej interesujących wątków, chociaż w XII w. nie całkiem oryginalnym, była podjęta przez Jana z Salisbury próba wyjaśnienia mechanizmu społecznego czy państwowego za pomocą teorii organicznej. Powołując się na tradycję antyczną w wersji *Institutio Traiani* Pseudo-Plutarcha¹¹, posługuje się on pojęciem *respublica* w znaczeniu zorganizowanej społeczności, w skład której wchodzi pewna zbiorowość ludzi wierzących, uznających prymat Kościoła rzymskiego¹². Oprócz *Institutio Traiani* znana mu też była inna wersja porównania organicznego w postaci przypowieści Meneniusza Agryppy o buncie członków ciała ludzkiego przeciw żołądkowi, którą usłyszał od papieża Hadriana IV w czasie wspólnego pobytu w Beneventum w 1155/56 r.¹³

Autor *Policratusa* wyraża przekonanie, że *respublica* została utworzona przez ludzi *ad naturae similitudinem*, gdyż natura jest — jak twierdzili Platon, Cicero i inni *gigantes* starożytności — najlepszą przewodniczką w życiu. *Vita civilis* natury należy przeto naśladować i podążać za wskazaniem rozumu naturalnego. W przeciwnym razie życie ludzkie może stać się *incivilis*, a nawet *bestialis*. Pod wpływem Georgika Wergiliusza angielski filozof uważa społeczeństwo ludzkie, zorganizowane w państwo, za dobre i równie naturalne w swej genezie, jak społeczność pszczół — wzór godny naśladowania¹⁴. Według niego, *societas humana* jest jednością dzieci natury i braterstwem jednostek¹⁵. Wprowadzenie do filozofii społecznej i politycznej elementów „naturalizmu” wyróżniało poglądy Jana spośród teorii myślicieli XII stulecia. Twierdzenie, że natura, która działa przez rozum naturalny to *moderamen* społeczeństwa, państwa i wszelkiej władzy ludzkiej, wyprzedziło niemal o wiek podobne poglądy, jakie pod wpływem lektury ponownie poznanej *Polityki* Arystotelesa pojawiły się na łacińskim Zachodzie¹⁶.

Respublica, zdaniem przyszłego biskupa Chartres, nie jest jakimś tworem idealnym, lecz prawdziwie żyjącym organizmem, ze skoordynowany-

¹¹ Stan badań dotyczących źródeł oraz okresu powstania *Institutio Traiani* wyzerpująco przedstawił M. Kerner, *Zur Entstehungsgeschichte der Institutio Traiani*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 1976, s. 558 - 571.

¹² Por. H. Liebeschütz, *John of Salisbury and Pseudo-Plutarch*, w: *England and the Mediterranean Tradition*, Oxford 1945, s. 33.

¹³ Pol., VI, 24, ed. cit., t. IV, s. 62 - 64. Por. R. W. Carlyle, A. J. Carlyle, *A History of Medieval Political Theory in the West*, t. IV, Edinburgh 1950, s. 337 - 339.

¹⁴ Pol. VI, 21, ed. cit., t. IV, s. 52 - 54.

¹⁵ *Metaphysica* I, 1, w: *Opera omnia*, ed. cit., t. V, s. 12.

¹⁶ Por. J. Baszkiewicz, F. Ryska, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1973, s. 122 - 124; G. Post, *Studies in Medieval Legal Thought*, Princeton 1964, s. 515 - 516.

mi i zhierarchizowanymi członkami — *respublica corpus quoddam*, rządzącym się poniekąd pod kontrolą rozumu¹⁷. Poszczególne jednostki mają w niej swoje funkcjonalne współuczestnictwo na wzór ciała ludzkiego. Każda część ciała ludzkiego posiada swój odpowiednik w owym naturalnym „ciele” politycznym. Głową tego ciała jest książę, duszą kler, sercem — senat, oczy, uszy i język to sędziowie i zarządcy prowincji, ręce — wojsko i urzędnicy, żołądek — administracja finansów, a nogi to chłopci i rzemieślnicy¹⁸. Z właściwym sobie poczuciem humoru autor *Policratusa* rozwija nieco tę analogię organiczną stwierdzając, że organy, które uosabiają administrację finansów, a więc żołądek i wnętrzności, wskutek swego niezmiernego łakomstwa mogą okresowo cierpieć na niestrawność i zaparcie, a nawet doprowadzić cały organizm do zagłady¹⁹. W przedstawionej analogii można dostrzec skrzyżowanie tradycyjnej naonczas trójdzielnej hierarchii społeczeństwa z podziałem na pewne grupy zawodowe. Być może obserwacja szybkiego rozrostu andegaweńskich instytucji państwowych, a w jego efekcie postępującego rozwarstwienia społecznego, sprawiły, iż stary trójdzielny schemat Jan uzupełnił o grupy urzędnicze. W konsekwencji, opisany przezeń książę jest czymś więcej, niż najwyższym panem i wodzem. Działa bowiem niczym kierownik urzędu, zarządzający i kontrolujący swoich sędziów, zarządców prowincji czy poborców podatkowych²⁰.

Dokonane przez myśliciela z Salisbury porównanie członków ciała ze strukturą instytucji państwowych jest zgodne z kosmologicznym ujęciem państwa, które przedstawił Wilhelm z Conches. Wskazuje to jednoznacznie na głęboki wpływ, jaki wywarł na Jana jego nauczyciel — Wilhelm oraz cała kosmologiczna tradycja w Chartres²¹. Można by też upatrywać ewentualne źródło inspiracji w komentarzu Bernarda Silvestris do *Eneidy*, gdzie autor przedstawia cztery stany społeczeństwa, ujętego jako jeden organizm (*corpus*)²². Jednakże osobliwość poglądów Jana polega nie tyle na starannym wykazaniu podobieństwa między poszczególnymi instytucjami lub warstwami społecznymi a określonymi organami ciała, co na przemyślanym poszerzeniu wywodów opisujących organizm jakby z zewnątrz o rozważania na temat wewnętrznej struktury ciała. Przed-

¹⁷ Pol., V, 2, ed. cit., t. III, s. 262 - 263: *Est autem Respublica, sicut Plutarcho placet, corpus quoddam, quod divini muneris beneficio animatur, et summae aequitatis agitur nutu, et regitur quodam moderamine rationis.*

¹⁸ Pol. V, 2, ed. cit., t. III, s. 263 - 264. Zob. J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna wieków średnich*, Warszawa 1970, s. 47.

¹⁹ Pol. V, 2, ed. cit., t. III, s. 263.

²⁰ Por. B. Smalley, o.c., s. 98.

²¹ Por. M. Kerner, *Natur und Gesellschaft bei Johannes von Salisbury*, s. 2 (są to 3 strony też do artykułu, który zostanie opublikowany w 12 tomie „Miscellanea Mediaevalia”).

²² Zob. J. R. O'Donnell, *The Sources and Meaning of Bernard Silvester's Commentary on the Aeneid*, „Medieval Studies”, 1962, s. 242 i n.

stawia on tedy społeczeństwo zorganizowane w państwo jako coś więcej niż sumę jego części²³.

Z koncepcji organicznej wyraźnie wynika, iż Jan miał świadomość wzajemnej zależności jednostek oraz poszczególnych stanów w społeczeństwie. Wielokrotnie powtarza, że każda jednostka jest jednocześnie jakby członkiem innej. Według niego pomyślność rzeczypospolitej zostanie ugruntowana dopiero wówczas, kiedy każdy człowiek przy wypełnianiu swoich obowiązków będzie baczyl na to, co w jego przekonaniu jest najbardziej korzystne dla innych. „Dopóki obowiązki poszczególnych jednostek są spełniane w perspektywie pomyślności ogółu, dopóty — powiada angielski myśliciel — sprawiedliwość jest w poszanowaniu, a słodycz miodu przenika cel wyznaczony przez wszystkich”²⁴. „Zadaniem urzędu jest uzgadnianie różnorodnych działań, poprzez przydział poszczególnym osobom właściwych im czynności”²⁵.

Jan nie tylko uchwycił funkcjonalną współzależność zachodzącą między członkami społeczności, lecz nadto — co było bardziej znaczące w tej epoce — wskazywał na potrzebę istnienia w niej jedności ludzkich dążeń. Wątek ten nie był podejmowany w myśli społeczno-politycznej niemal aż do XVIII w., kiedy Rousseau przyjął teorię woli ogólnej²⁶. „Nie może być żadnej niezawodnej i stałej więzi — twierdzi angielski filozof — tam, gdzie brak wytrwałej jedności woli i jakby spoistości samych dusz. Jeżeli zaś jej brak, daremnie oczekuje się, iż działania ludzkie pozostają ze sobą w zgodzie, albowiem obłuda doprowadzi do zguby, zanim pojawi się skłonność do współpracy”²⁷. Tylko jeśli *ad publicam utilitatem omnia referantur*, zostanie urzeczywistniony cel całego ciała i osiągnie się pożądaną jedność²⁸. Przekonanie, że społeczność zorganizowana w państwo przez naśladowanie natury ma swój początek w naturze, pozwala Janowi na wysnucie ważnego w XII w. wniosku: to, co korzystne dla dobra publicznego, równa się sprawiedliwości naturalnej²⁹.

Koncepcja organizmu społecznego umożliwiła średniowiecznym filozofom takie rozszerzanie zakresu „członkostwa” czy „przynależności”, by móc za jego pomocą określać pozycję zajmowaną przez poszczególne jednostki w różnych grupach społecznych. Z jednej strony, członek stanowi

²³ Por. A. Rota, *L'influsso civilistico nella concezione dello stato di Giovanni Salisberiese*, „Rivista di storia del diritto italiano”, 1953 - 1954, s. 218.

²⁴ Pol., VI, 23, ed. cit., t. IV, s. 56.

²⁵ Pol., IV, 4, ed. cit., t. III, s. 269: *Ex eo (tj. officio — przyp. M. B.) namque personis singulis proprii congruunt actus*.

²⁶ Zob. J. Dickinson, *The Statesman's Book of John of Salisbury*, New York 1927, s. XXI.

²⁷ Pol., V, 7, ed. cit., t. III, s. 287.

²⁸ Por. G. Post, *Two Notes on Nationalism in the Middle Ages*, „Traditio”, 1953, s. 287.

²⁹ Metal. II, *Prologus*, ed. cit., t. V, s. 62: — — *quod publicae utilitati creditur expedire, naturali justitiae coaequatur*.

tylko część ciała, które pozostaje niezależne od zmian swoich części. W przypadku sprzeczności interesów dobro członka, czyli konkretnej jednostki ludzkiej, należy bezwzględnie poświęcić dobru ogółu. Z drugiej zaś strony, całość ciała istnieje i wyraża się poprzez działanie jego członków. Każdy z nich ma wartość dla całości i dlatego nawet słuszne jego usunięcie, chociaż mało znaczące, w praktyce oznacza smutny zabieg, który sprawia ból całemu organizmowi społecznemu³⁰.

Wież wzajemna i oddziaływanie są widoczne zwłaszcza w obopólnym stosunku władcy i ludu. Książę, wraz z całą swoją świtą, powinien sprawować władzę zawsze dla dobra społeczeństwa. Jako głowie organizmu politycznego powierzone zostało panowanie nad wszystkimi poddanymi³¹. Podział na wyższych i niższych członków społeczności jest rezultatem zróżnicowania przyrodzonych im zdolności, ocenianych pod kątem widzenia pożytku dla całego ciała. Struktura społeczeństwa jest ściśle hierarchiczna, przy czym niżsi jego członkowie zobowiązani są świadczyć służbę członkom wyższym. Natomiast na księciu spoczywa obowiązek troski o zapewnienie nienaruszalności całego układu społecznego oraz poszczególnych członków³². Zadanie to zostanie wykonane jedynie wówczas, jeśli sam władca pozostanie nienaruszony — *incolumis*³³. Nawiązując do starożytnego poglądu, iż stan zdrowia głowy ludzkiej decydująco wpływa na usposobienie całego organizmu, Jan wyraża przekonanie, że postawa moralna zwierzchnika rzeczypospolitej podobnie wywiera wpływ na postępowanie obywateli. Niewątpliwie, również postępowanie członków społeczeństwa oddziałuje na „zachowanie się” głowy³⁴.

Zadaniem urzędników oraz wojska, określanych w *Policraticusie* mianem nieuzbrojonej (*inermis*) i zbrojnej (*armata*) ręki księcia, jest bezpieczeństwo i obrona społeczeństwa w okresie pokoju i w czasie wojny³⁵. Państwo, które nie może skutecznie bronić się przed napastnikiem, angielski filozof uważa za bezsilne³⁶. Z właściwym sobie poczuciem realizmu wskazuje też, że podstawy istnienia rzeczypospolitej tworzą własną pracą chłopci i rzemieślnicy, przyrównani w analogii organicznej do nóg³⁷. Wprawdzie mają oni do spełnienia służebne, podrzędne funkcje, ale ich działalność jest użyteczna dla ogółu. Być może w średniowieczu po raz pierwszy właśnie Jan z Salisbury zrozumiał, że dla stworzenia silnego

³⁰ Pol., V, 2, ed. cit., t. III, s. 263 - 264. Zob. O. Gierke, *Political Theories of the Middle Age*, Boston 1958, s. 27.

³¹ Pol. IV, 3, ed. cit., t. III, s. 224. Por. A. Rota, o.c., s. 216.

³² Pol., IV, 12, ed. cit., t. III, s. 260.

³³ Pol., VI, 22, ed. cit., t. IV, s. 56.

³⁴ Pol. V, 11, ed. cit., t. III, s. 307 - 308. Por. H. J. Massey, *John of Salisbury: Some Aspects of His Political Philosophy*, "Classica et Mediaevalia", 1967, s. 362.

³⁵ Pol. VI, 1, ed. cit., t. IV, s. 2.

³⁶ Pol. VI, 19, ed. cit., t. IV, s. 50 - 51. Zob. A. Rota, o.c., s. 217.

³⁷ Pol. VI, 2, ed. cit., t. III, s. 263; Zob. też Pol. VI, 20, ed. cit., t. IV, s. 51.

organizmu społeczno-politycznego niezbędne są mocne nogi³⁸. Uświadomienie sobie takiej zależności stało się możliwe dopiero z chwilą podjęcia rozważań nad wewnętrzną strukturą *reipublicae*.

Pogląd Jana na istotę i strukturę społeczeństwa stanowił pewną wersję platonizmu. Relacja części do całości organizmu społecznego oparta została na przedustawnych ustaleniach, które były wieczne i niezmiennie. Późniejszy biskup Chartres nie posiadał koncepcji procesu wzajemnego przystosowania się jednostek, w ramach którego stosunki między poszczególnymi członkami ciała politycznego mogłyby ulegać stopniowym zmianom. Według niego społeczeństwo doskonale to społeczność, w której członkowie zajmują miejsca określone planem bożym. Miejsca te, opisane w *Policraticusie* za pomocą analogii organicznej zostały wyznaczone niemal tak ściśle, jak w Państwie Platona. Za pomocą wspomnianej już przypowieści Meneniusza Agryppy oraz obrazu państwa pszczoł Jan niejako dopełnił statykę owego porządku naturalnego, uwzględniając aspekt społecznej spójności tej struktury, pewną *cohaerentiam capitis et membrorum*. Założenie, że wszystkie członki niezbędne są do harmonijnego działania całości ciała, oraz że zarówno te ważniejsze jak i te podporządkowane stanowią naturalną wspólnotę, służyło w wiekach średnich ideom solidaryzmu i hierarchizacji społeczeństwa³⁹.

Odmienne jednak od wcześniejszej średniowiecznej myśli społecznej, która ideę harmonii odnosiła przede wszystkim do stosunku między *regnum* a *sacerdotium*, Jan poświęca szczególną uwagę harmonii wewnątrz organizmu państwowego. Na księciu ciąży osobliwy obowiązek troski o jej utrzymanie⁴⁰. W przypowieści M. Agryppy działalność władcy dla dobra całego społeczeństwa została porównana do pracy żołądka w organizmie człowieka. Przytoczona przez angielskiego myśliciela przypowieść jest interesująca i z tego punktu widzenia, że wyraża nieco odmienną wersję teorii organicznej, według której król jest „odpowiednikiem” żołądka, a nie głowy⁴¹. Stan harmonii, kiedy każdy członek społeczności wykonuje swoje obowiązki w perspektywie pomyślności ogółu, podnosi moralność państwa. Książę bowiem jest łagodnie usposobiony widząc prawość ludu, zaś bezinteresowność władcy powstrzyma lud przed nierozważnym wystąpieniem⁴². Nic dziwnego więc, iż w tak uporządkowanej

³⁸ Pol. V, 2, ed. cit., t. III, s. 263 - 264: *Pedum adminicula robustissimo corpore tolle, suis viribus non procedet, sed aut turpiter, inutiliter, et moleste manibus repet, aut brutorum animalium ope movebitur*. Por. A. H. Chrout, *The Corporate Idea and the Body Politic in the Middle Ages*, "The Review of Politics", 1947, s. 441.

³⁹ Pol. VI, 25, ed. cit., t. IV, s. 64. Zob. J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna...*, s. 47 - 48.

⁴⁰ Pol. IV, 8, ed. cit., t. III, s. 246.

⁴¹ Pol. VI, 24, ed. cit., t. IV, s. 63. Por. C. Schaarschmidt, *Johannes Saresberiensis nach Leben und Studien, Schriften und Philosophie*, Leipzig 1862, s. 172.

⁴² Pol. VI, 29, ed. cit., t. IV, s. 77.

rzeczypospolitej najmniejsze nawet uszczuplenie praw któregokolwiek z jej obywateli musi wyrzucić wpływ na cały organizm państwowy⁴³. Ciemiężony lud — przestrzega Jan — jest niczym podagra panującego⁴⁴.

Stan harmonii społecznej ulega zakłóceniu wówczas, gdy jedna warstwa w swojej niepomysłowanej zarozumiałości weźmie górę nad innymi, burząc w ten sposób porządek naturalnej wspólnoty. Przyszły biskup Chartres dla przykładu podaje, że rzeczypospolitą czeka niechybny upadek, jeśli administracja finansowa, a zwłaszcza łapczywy brzuch — którego uosobieniem są *quaestores* — zacznie się bez umiaru powiększać i wszystko dla siebie zatrzymywać⁴⁵. Również i pycha głowy państwa może doprowadzić cały organizm do upadku z tej racji, iż wyniosłość jest zazwyczaj trudna do zniesienia przez poddanych⁴⁶. Z powyższych wywodów wyraźnie wynika, że dopuszczana przez Jana możliwość gwałtownego wystąpienia przeciw tyrańskiemu władcy jest jedynie konsekwentnym wysnuciem wniosków z analogii organicznej⁴⁷.

Zakłócenie stanu harmonii społecznej myśliciel z Salisbury uważa za pewien rodzaj choroby, którą został dotknięty organizm rzeczypospolitej. W jego przekonaniu tylko książę niczym doświadczony lekarz może dokonać wyboru odpowiedniego środka zaradczego i dla dobra powszechnego przemocą usunąć „chory” element wspólnoty⁴⁸. Starożytne wyobrażenie króla jako *medici rei publicae* zyskało więc w średniowieczu na jasności dzięki teorii organicznej⁴⁹.

Pod niewątpliwym wpływem szkoły w Chartres autor *Policraticusa* odnosi analogię organiczną do porządku makrokosmicznego⁵⁰. Aby podkreślić wyjątkowo ważną rolę głowy organizmu społecznego, porównuje ją do roli słońca we wszechświecie⁵¹. Wielka odpowiedzialność spoczywa na księciu, ponieważ jego zadaniem jest właściwe pokierowanie innymi częściami rzeczypospolitej w dążeniu do powszechnego dobra, pokoju i sprawiedliwości. Z wielką odpowiedzialnością nierozdzielnie łączy się

⁴³ Pol. VI, 25, ed. cit., t. IV, s. 64.

⁴⁴ Pol. VI, 20, ed. cit., t. IV, s. 52: *Afflictus namque populus, quasi principis podagram arguit et convincit.*

⁴⁵ Pol. V, 2, ed. cit., t. II, s. 263.

⁴⁶ Pol. V, 7, ed. cit., t. III, s. 286. Por. B. Smalley, o.c., s. 91.

⁴⁷ Pol. III, 15, ed. cit., t. III, s. 218: *Certe hostem publicum nemo ulciscitur, et quisquis eum non persequitur, in seipsum, et in totum reipublicae mundanae corpus delinquit.*

⁴⁸ Pol. IV, 7, ed. cit., t. III, s. 245. Por. W. Berges, *Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters*, Leipzig 1938, s. 47 n. 2.

⁴⁹ Zob. H. Beumann, *Zur Entwicklung transpersonaler Staatsvorstellungen*, w: *Das Königtum. Seine geistigen und rechtlichen Grundlagen*, Konstanz 1956, s. 193 - 195.

⁵⁰ Pol. IV, 1, ed. cit., t. III, s. 219.

⁵¹ Pol. VI, 26, ed. cit., t. IV, s. 70.

rozległa władza. Jan w zasadzie pozostaje wierny tradycyjnej teorii, głoszącej, że władza państwowa została ustanowiona przez Boga. Atoli pod wpływem studiów nad prawem rzymskim w wersji zbiorów justyniańskich przyjmuje, iż na księcia lud przelał całą swoją władzę. W rękach księcia bowiem „skupia się władza wszystkich poddanych, aby mógł autonomicznie rozstrzygać, co należy wybrać i uczynić dla dobra ogółu i poszczególnych jednostek”⁵². Przy jej wykonywaniu wola księcia traci swój prywatny charakter, a staje się publiczną władzą sądenia (*vis iudicii*) i mocą prawa (*legis vigor*)⁵³.

Książę jest przedstawicielem rzeczypospolitej w każdym miejscu, w którym przebywa⁵⁴. Jego funkcja przedstawicielska nie pochodzi bezpośrednio z przekazanego mu przez społeczeństwo mandatu, skoro istotę tego przedstawicielstwa najpełniej — w przekonaniu Jana — wyraża opiekun sprawujący pieczę nad powierzoną mu osobą⁵⁵. Książę odpowiada za rzeczpospolitą, ale nie przed nią, tylko przed dawcą wszelkiej władzy, czyli bezpośrednio przed Bogiem⁵⁶. Władca jednak, jak zapewnia Jan, stanowiony jest dla ludu, a nie lud dla władcy. Panowanie nie jest tylko uprawnieniem, ale przede wszystkim obowiązkiem, piastowaniem urzędu publicznego, służbą całemu organizmowi społecznemu. Książę to *minister populi*; *publicae utilitatis minister*⁵⁷. Pogląd ten w lapidarnej formie znajduje odzwierciedlenie w *Policraticusie*⁵⁸: „Książę służy Panu, gdy wiernie służy swoim współtowarzyszom w tej posłudze, a mianowicie swoim poddanym”.

Nader interesująco charakteryzuje autor *Policraticusa* poszczególne warstwy i grupy poddanych w opisywanej przez siebie rzeczypospolitej. Wzorem znamiennego dla wieków średnich „zwierciadła książęcego” przy-

⁵² Pol. IV, 1, ed. cit., t. III, s. 219.

⁵³ Pol., IV, 2, ed. cit., t. III, s. 222: *Ejus namque voluntas in his (tj. in negotiis publicis — przyp. M. B.) vim debet habere iudicii: et rectissime quod ei placet in talibus legis habet vigorem, eo quod ab aequitatis mente ejus sententia non discordet*. Jan interpretuje tutaj wziętą z *Corpus iuris civilis* słynną *lex regia*, mocą której lud rzymski przeniósł całą swą władzę na cesarza. Por. *Digesta*, 1,4,1 (cyt. za G. Post, *Studies*..., s. 260): *Quod principi placuit, legis habet vigorem: utpote cum lege regia, quae de imperio eius lata est, populus ei et in eum omne suum imperium et potestatem conferat*. Godny odnotowania jest fakt, iż Janowa interpretacja czasowo wyprzedzała bądź była współczesna najwcześniejszym objaśnieniom *lex regia* podanym przez takich glosatorów, jak Placentinus (po 1166 r.) i Bulgarus (być może jeszcze przed 1156, prawdopodobnie jednak przed 1159 r.). Zob. J. Dickinson, *The Mediaeval Conception*..., s. 312.

⁵⁴ Pol., V, 2, ed. cit., t. III, s. 262.

⁵⁵ Pol., V, 7, ed. cit., t. III, s. 286. Zob. R. H. Rouse, M. A. Rouse, *John of Salisbury and the Doctrine of Tyrannicide*, „*Speculum*”, 1967, s. 701.

⁵⁶ Por. W. Caverly, *The Political Theory of John of Salisbury*, „*Reality*” 1962, s. 104.

⁵⁷ Pol. IV, 2, ed. cit., t. III, s. 222.

⁵⁸ Pol. IV, 7, ed. cit., t. III, s. 241.

pisuje każdej grupie takie cechy, jakie — w jego przekonaniu — powinny one posiadać z racji wykonywanej funkcji. Cechy te stanowią zarazem miernik działań podejmowanych przez te grupy⁵⁹. I tak cechą właściwą członkom rady królewskiej jest mądrość. Radę tę Jan nazywa senatem, gdyż, jak sądzi, określenie *senatus* pochodzi od *senectus*, a wiek sędziwy wyróżnia mądrość. Nawiązuje do poglądów filozofów starożytnych, zwłaszcza do nauki podziwianych przez niego stoików, iż mądrość jest przewodniczką w sprawach boskich i ludzkich, w tym, co należy czynić, a czego należy unikać⁶⁰. Sędziowie i zarządcy prowincji jako osoby nie-przekupne urząd swój sprawują w służbie sprawiedliwości⁶¹. Wojsko powinno wyróżniać się nie tylko walorami fizycznymi i doświadczeniem w posługiwaniu się bronią, ale przede wszystkim dzielnością — *virtute*. Za rzymskim autorem pracy o wojskowości, Wegecjuszem, angielski myśliciel powtarza, iż o wyniku wojny nie decyduje liczba żołnierzy, lecz ich męstwo okazane w walce⁶². Najniższy stan rzeczypospolitej, a mianowicie chłopci i rzemieślnicy, mają okazywać bezwzględny posłuch prawom państwowym i pracować *ad publicam utilitatem*⁶³. Jedynie w osobie księcia skupiają się wszystkie powyższe pozytywne cechy. Na pierwszym miejscu wymienia Jan mądrość, wszak jest ona koniecznym warunkiem pomyślnego panowania⁶⁴. Atoli i pozostałe cechy są niezbędne dla sprawowania władzy książęcej. Dzielność jest bowiem nieodzowna dla nabywania tytułu zwierzchnictwa nad organizmem społecznym, natomiast sprawiedliwość dla jego zachowania⁶⁵. Cechy przypisywane księciu oraz poszczególnym warstwom i grupom autor *Policraticusa* sprowadza do czterech cnót kardynalnych: roztropności (*prudencia*), sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania⁶⁶. Podkreśla przy tym, że ukoronowaniem wszelkich cnót i zalet jest bojaźń przed Bogiem i oddawanie mu należnej czci⁶⁷. Jego wywody na temat rozczłonkowania organizmu społecznego oraz cech właściwych każdej grupie wyraźnie przypominają platoński

⁵⁹ Zob. A. Nitschke, *Naturerkenntnis und politisches Handeln im Mittelalter. Körper-Bewegung-Raum*, Stuttgart 1967, s. 152 - 153. Por. też B. Smalley, o.c., s. 90.

⁶⁰ Pol. V, 9, ed. cit., t. III, s. 296 - 297.

⁶¹ Pol. V, 11, ed. cit., t. III, s. 310. Por. W. Caverly, o.c., s. 105 - 106.

⁶² Pol. VI, 5, ed. cit., t. IV, s. 15 - 16. Por. M. Brożek, *Historia literatury łacińskiej w starożytności*, Warszawa 1976, s. 464.

⁶³ Pol. VI, 20, ed. cit., t. IV, s. 52.

⁶⁴ Pol. IV, 6, ed. cit., t. III, s. 239.

⁶⁵ Pol. IV, 11, ed. cit., t. III, s. 254: *Alias enim dux esset inutilis, quum sine viribus regna acquiri non valeant, aut sine justitia retineri*. Por. H. J. Massay, o.c., s. 360.

⁶⁶ Pol. V, 12, ed. cit., t. III, s. 259. O znaczeniu cnót moralnych w praktyce politycznej zob. W. Stürner, *Natur und Gesellschaft im Denken des Hoch — und Spätmittelalters*, Stuttgart 1975, s. 130 - 132.

⁶⁷ Pol. V, 9, ed. cit., t. III, s. 297.

obraz człowieka, społeczeństwa i państwa, uwarunkowany przez aktywność trzech części duszy.

Wśród bardziej zastanawiających aspektów myśli społeczno-politycznej Jana z Salisbury wymienić należy brak rozróżnienia między władzą „polityczną” księcia a „władzą”, kierującą małą grupą społeczną, na przykład rodziną. Jego zdaniem człowiek bogaty tak samo panuje nad swoim wielkim domostwem, jak w państwie czyni to władca⁶⁸. Pogląd ten stanowi konsekwencję przejętego z tekstów biblijnych, oraz być może z rodzimej barbarzyńskiej tradycji, ideału patriarchalnego, który nie dopuszcza różnicowania między państwem a społeczeństwem i państwem a rodziną⁶⁹. Ideał patriarchalny znalazł swoje odzwierciedlenie w średniowiecznej koncepcji prawa i, jak się wydaje, stanowi klucz do zrozumienia wielu zagadnień dotyczących relacji państwo, społeczeństwo czy jednostka a prawo. Zgodnie z tym ideałem Jan pomija w *Policraticusie* problematykę mechanizmu administracyjnego, stanowiącego bezosobowy, instytucjonalny kontakt pomiędzy władzą a jednostką. Patriarchalna koncepcja organizmu społeczno-politycznego ujmowała stosunki między władcą a jego poddanymi jako osobiste; władca powinien tedy osobiście sprawować sądy, po ojcowsku traktować urzędników i poddanych i brać wzór z biblijnego Hioba, który siedząc w bramie wyrokował na korzyść wdów i sierot⁷⁰. Rozpatrywanie władzy książęcej jako władzy ojcowskiej sprawiło, iż Jan z konieczności musiał upatrywać w każdym panu większego zamku pewnego rodzaju księcia. Stosownie do tego również każdą względnie trwałą grupę społeczną mógł porównywać do ciała naturalnego, określanego jako *corpus naturale et organicum*.

Analogia organiczna okazała się pomocna angielskiemu filozofowi przy wyjaśnianiu zadań i celu istnienia *societatis christianae*. Podobnie jak źródłem życia w indywidualnym ciele ludzkim jest dusza, tak i bezwładne ciało społeczno-polityczne zawdzięcza swoją żywotność — *animatur* — duchowi wiary chrześcijańskiej⁷¹. Skoro według Jana wiara chrześcijańska jest czynnikiem tworzącym prawdziwą społeczność, przeto istotna rola, jaką przypisuje on klerowi, staje się w pełni zrozumiała. Stanowczo stwierdza w *Policraticusie*, że duchowni *vicem animae in corpore reipublicae obtinent*⁷². *Sacerdotium* symbolizuje zatem duszę chrześcijańskiego ciała; zadaniem tej zinstytucjonalizowanej duszy pozostaje kierowanie ciałem, którym jest cały *orbis Latinus*. W pełnej zgodności z ideą jedności

⁶⁸ Pol. V, 10, ed. cit., t. III, s. 302.

⁶⁹ Zob. J. Dickinson, *The Statesman's Book...*, s. XXVII.

⁷⁰ Pol., V, 6, ed. cit., t. III, s. 278-280; Zob. J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna...*, s. 124-125.

⁷¹ Pol. V, 2, ed. cit., t. III, s. 262.

⁷² Ibidem, s. 263. Por. H. Liebeschütz, *Chartres und Bologna, Naturbegriff und Staatsidee bei Johannes von Salisbury*, „Archiv für Kulturgeschichte” 1968, s. 30-33.

organicznej oraz z właściwym sobie realizmem politycznym autor *Policraticusa* podkreśla, że nie tylko ciało nie może żyć bez duszy, ale i dusza pozbawiona ciała nie może działać na tym świecie ⁷³.

Skutecznym narzędziem w kierowaniu tym organizmem jest prawo wywodzone z chrześcijańskiej idei sprawiedliwości. Skoro do zadań władzy świeckiej należy wydawanie praw, które byłyby zgodne z prawem bożym, przeto w tej działalności — powiada Jan — *sacerdotes audiendi sunt* ⁷⁴. Dogmatycznie stwierdza, że żadne stanowione prawo nie ma obowiązującej mocy, jeżeli nie stosuje się do przykazań boskich i do nauki Kościoła. Na poparcie swojego stanowiska przytacza *Nowele* justyniańskie, które podnoszą, iż prawa cesarskie powinny naśladować (*imitari*) święte kanony ⁷⁵. Prawo kanoniczne bowiem przenika duch słów Pawłowych: *unum corpus sumus in Christo*, słów stanowiących ośnowę teorii organicznej.

Kiedy książę w swoich poczynaniach nie kieruje się przepisami prawa, lecz postępuje według własnego upodobania, wtenczas przestaje być sługą ludu, stając się tyranem ⁷⁶. Swoją pogląd na panowanie tyrańskie Jan wiąże ściśle z organiczną koncepcją społeczeństwa. Jego zdaniem rzeczpospolita ulegnie zwierzchnictwu świeckiego lub duchownego tyraństwa, jeśli zostanie zakłócony ustalony przez prawo boże porządek naturalny. Przyszły biskup Chartres opisuje w sposób obrazowy strukturę rzeczypospolitej bezbożników (*respublica impiorum*), która wzorem legalnego organizmu również posiada głowę i członki ⁷⁷. Tyranię ujmuje jako chorobę, która dotknęła cały organizm społeczno-polityczny. Zgodnie ze swą ogólną postawą filozoficzną, następstwa tej choroby dla prawidłowego funkcjonowania organizmu ocenia w zasadzie tylko z etycznego i religijnego punktu widzenia ⁷⁸. Stąd bierze się porównanie tyranii do królestwa samego szatana. Potępieniu moralnemu podlegają nie tylko tyrańskie rządy sprawowane bezpośrednio przez księcia, ale też i wykonywane przez wszelką władzę przezeń powierzoną przedstawicielom niższych stanów. Jednakże w przypadku poważnego zagrożenia dobra całego organizmu społecznego Jan z Salisbury dopuszcza możliwość zabójstwa tyrańskiego władcy ⁷⁹. Jest to niezwykle ważny, oryginalny w XII stuleciu punkt widzenia; został bowiem przyjęty w *Policraticusie* jakby w prze-

⁷³ Pol. V, 2, ed. cit., t. III, s. 263. Por. A. H. Chroust, o.c., s. 434 - 435.

⁷⁴ Pol. IV, 6, ed. cit., t. III, s. 234.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Pol. VIII, 17, ed. cit., t. IV, s. 308: *Est ergo Tyrannus, ut eum philosophi depinxerunt, qui violenta dominatione populum premit, sicut qui legibus regit princeps est*. Por. również Pol. IV, 1, ed. cit., t. III, s. 219.

⁷⁷ Pol. VIII, 17, ed. cit., t. IV, s. 311.

⁷⁸ Por. B. Lapis, o.c., s. 91.

⁷⁹ Zob. R. Foreville, *Naissance d'une conscience politique dans l'Angleterre du 12^e siècle*, w: *Entretiens...*, s. 194.

czuciu bliskiej już teorii suwerenności ludu. Słusznie więc wskazuje się dzisiaj na poważną rolę, jaką odegrali myśliciele tzw. renesansu dwunastowiecznego, a wśród nich i Jan, w kształtowaniu świadomości politycznej ówczesnego społeczeństwa angielskiego. Nie ulega wątpliwości, iż twórcy „Wielkiej Karty Wolności” mogli uważać się w dużej mierze za spadkobierców teoretyka politycznego z Salisbury⁸⁰.

Na koniec rodzi się pytanie, co stanowi ową „rzeczpospolitą”, którą Jan porównywał do ciała ludzkiego. Czy prowincja, królestwo, cesarstwo rzymskie czy też Kościół powszechny? Jedną z wielu trudności, jakie można napotkać przy lekturze *Policraticusa*, jest niemal całkowity brak pewności, o jakim typie organizacji społeczno-politycznej wypowiada się autor w danym miejscu. Nigdzie nie stwierdza on, iż cały świat chrześcijański tworzy uniwersalne cesarstwo rzymskie. Przy sposobności zaś wzmianki na temat współczesnego mu cesarza wywodzącego się z linii germańskiej Jan z ostrożnością określa go jedynie mianem „króla Rzymian”⁸¹.

Wydaje się, że pisząc o organizmie społecznym czy „rzeczypospolitej”, Jan miał na myśli „prowincję”, której głową był książę⁸². Określenie *provincia* być może zostało przezeń przejęte z antycznej tradycji historycznej i kojarzyło się mu z terytorialnym podobieństwem współczesnych królestw, jak Anglia czy Francja, do prowincji dawnego cesarstwa rzymskiego. Byłoby to potwierdzeniem znajomości nauki pierwszych glossatorów, według której królowie i książęta posiadają jedynie *imperium* powierzane im przez cesarza, czyli dzierżą władzę, która przysługiwała zarządcy rzymskiej prowincji⁸³. Warto zwrócić uwagę, że w następnych stuleciach termin *provincia*, często używany zamiennie z *regnum*, stosowany był na określenie państwa narodowego.

Koncepcja społeczeństwa, którą głosił Jan z Salisbury, jak dotychczas rozmaicie była interpretowana. Wydaje się jednak, że opierając się na analogii organicznej można przyjąć, iż obce było mu przekonanie o rze-

⁸⁰ Zob. wypowiedź J. Chatillona w dyskusji na temat referatu R. Foreville'a zamieszczonej w: *Entretiens...*, s. 207.

⁸¹ Pol., IV, 6, ed. cit., t. III, s. 237. W liście 233 (Opera omnia, ed. cit., t. II, s. 99) państwo Fryderyka Barbarossy nazywa *imperium Romanum*, zaś w innym liście (Ep. 124, w: *The Letters of John of Salisbury*, Vol. 1, ed. E. J. Millor, H. E. Butler, Edinburgh 1955, s. 205) cesarza zwie *imperator Teutonicus*. Są to jednak określenia odosobnione. Użycie ich H. Hohenleutner (*Studien zur Briefsammlung und zur Kirchenpolitik des Johannes von Salisbury*, München 1953, s. 51-53) tłumaczy chęcią Jana dostosowania się do terminologii przyjmowanej przez adresatów tych listów.

⁸² Pol., VI, 24, ed. cit., t. IV, s. 59. Zob. J. Dickinson, *The Statesman's Book...*, s. XXV.

⁸³ Zob. O. Gierke, *Das deutsche Genossenschaftsrecht*, B. III: *Die Staats- und Korporationslehre des Altertums und des Mittelalters und ihre Aufnahme in Deutschland*, Berlin 1881, s. 199 i n.

czywistym istnieniu dwóch odrębnych od siebie społeczności czy dwóch niezależnych od siebie władz. Według niego dwie władze, zwierzchnia duchowna i podporządkowana jej władza świecka, istnieją wewnątrz Kościoła⁸⁴. Nie ma również dwóch państw, skoro ujmuje on je jako zjednoczone w obrębie jednego realnie żyjącego organizmu społeczno-politycznego. Janowa koncepcja „rzeczypospolitej” w znaczeniu *universitatis christianorum* służyć miała, i w praktyce służyła, wzmacnianiu tendencji uniwersalistycznych i uzasadnianiu teorii papalizmu. Nie można jednak zapominać, że występująca w jego pismach wieloznaczność sformułowań i duża ostrożność w głoszonych sądach — on sam programowo mienił się umiarkowanym sceptykiem!⁸⁵ — dopuszczała wspomniane już wyżej rozumienie określenia „rzeczypospolitej” jako „prowincji” terytorialnie odpowiadającej konkretnym ówczesnym królestwom. Sprzyjała ona z kolei tendencji zgoła odmiennej, a mianowicie rozszerzaniu i pogłębianiu świadomości narodowej i stanowiła opcję na rzecz partykularyzmu narodowościowego w ramach powszechnej wspólnoty chrześcijańskiej. Stanowisko takie zdają się potwierdzać pewne sformułowania zawarte w listach Jana, gdzie niemieckie roszczenia do władztwa światowego określa on z wyraźną niechęcią jako cesarską tyranję i teutońską zaciekłość — *Teutonicus furor*⁸⁶. Stąd niektórzy historycy upatrują w an-

⁸⁴ Por. R. Palacz, *Jana z Salisbury koncepcja wolności teokratycznej*, w: *Antynomie wolności*, Warszawa 1966, s. 141; W. Ullmann (*Medieval Papalism*, London 1949, s. 97) przytacza wymowne w tym względzie słowa arcybiskupa Canterbury Becketa, którego oddanym sekretarzem był Jan: *Ecclesia Dei in duobus constat ordinis, clero et populo*.

⁸⁵ Metal, *Prologus*, ed. cit., t. V, s. 9-10.

⁸⁶ Ep. 218, w: *Opera omnia*, ed. cit., t. II, s. 66. Jan zdecydowanie odrzuca koncepcję odnowienia *imperium totius orbis*, do realizacji której zmierzał Fryderyk Barbarossa. Por. Ep. 124, w: *Letters...*, s. 207: *Sed scio quid Teutonicus molitur — —. Promittebat enim se totius orbis reformaturum imperium, et urbi subjiendum orbem, eventumque facili omnia subacturum, si ei ad hoc solius Romani pontificis favor adesset. Id enim agebat, ut in quocumque denunciatis inimicitiis materiale gladium imperator, in eundem Romanus pontifex spirituale gladium exereret. Non invenit adhuc qui tantae consentiret iniquitati — —. Jego zdaniem, rzeczywistym celem cesarza było podporządkowanie sobie i zmuszenie do uległości rządnym królestw oraz narzucenie swego panowania Bizancjum drogą wymuszonych układów. Por. Ep. 145, w: *Opera omnia*, ed. cit., t. II, s. 222: *Nonne Teutonicus tyrannus, nominis sui fama nuper orbem perculerat, et fere subegerat regna vicina, et etiam imperium Graecorum terrore concusserat, ut magis deditionem quam confederationem legationibus missis videretur offerre*?. Fakt, że tak stanowczo występuje przeciwko uniwersalistycznym planom Barbarossy, świadczy o tym, iż w pełni jest świadom roszczeń niemieckiego cesarstwa. J. Spörl (*Grundformen hochmittelalterlicher Geschichtsanschauung*, Munich 1935, s. 101) niesłusznie uważa, że stanowisko Jana należy interpretować jedynie jako przejaw lekceważącego stosunku do cesarstwa średniowiecznego. O niechęci autora *Policraticus* do Niemców szczególnie dobitnie świadczą te słowa: *Quis Teutonicos constituit iudices nationum? Quis hanc brutis et impetuosus hominibus auctoritatem contulit, ut**

gielskim filozofie prekursora idei suwerenności państw narodowych, który godził odrębności narodowościowe z kosmopolityczną jednością chrześcijaństwa⁸⁷.

Organiczna koncepcja społeczeństwa, jaką głosił Jan z Salisbury, ujmowała organizm społeczny w jego bieżącej strukturze, nie zaś w genezie, z pominięciem jakichkolwiek odniesień do przeszłości czy projekcji w przyszłość⁸⁸. Nie może zatem dziwić, że analogia organiczna ważna jako punkt wyjścia w rozważaniach nad istotą i strukturą społeczeństwa średniowiecznego stopniowo stawała się filozoficznie zbędna, ustępując miejsca korporacyjnej koncepcji „ciała” czy „osoby” w znaczeniu prawnym⁸⁹, ze świadomie włączanym doń elementem nieograniczonego czasu, a więc została zastąpiona przez *universitas*, która „nigdy nie umiera”⁹⁰.

MIECZYŚLAW BOCZAR (Warszawa)

LES REFLEXIONS DE JEAN DE SALISBURY SUR LA CONCEPTION DE LA SOCIÉTÉ

Résumé

Jean de Salisbury fut un éminent philosophe, homme d'Etat et homme politique qui vécut à l'époque de la, si nommé, renaissance du XII^es. L'auteur de l'article démontre l'influence du milieu intellectuel, lié avec l'école de la cathédrale de Chartres, exercée sur la formation de sa philosophie sociale et politique. Platon, Pseudo-Plutarque, Cicéron et, liés avec l'école ci-dessus mentionnée, Wilhelm de Conches et Bernard Silvestris, étaient les penseurs qui exerçaient une influence toute particulière sur Jean de Salisbury.

En s'appuyant sur les idées de ces philosophes Jean tâcha de présenter l'existence de la société à l'aide de la théorie organique.

pro arbitrio principem statuunt super capita filiorum hominum ? (Ep. 124, ed. cit., s. 206). Por. J. Baszkievicz, *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie*, Warszawa 1964, s. 88; ibidem, *Myśl polityczna...*, s. 216; H. Liebeschütz, *Mediaeval Humanism in the Life and Writings of John of Salisbury*, London 1950, s. 98. Określenie *imperator Teutonicus* zdaje się wskazywać, iż współczesne mu cesarstwo to dlań narodowe cesarstwo niemieckie, istniejące niejako na równych prawach z cesarstwem Greków czy z królestwami Anglii i Francji. Por. M. Miczka, *Das Bild der Kirche bei Johannes von Salisbury*, Bonn 1970, s. 214.

⁸⁷ Zob. G. Post, *Studies...*, s. 245 i 495 - 496.

⁸⁸ Por. A. H. Chroust, o.c., s. 436 - 437.

⁸⁹ Korporacyjna teoria w odniesieniu do królestwa angielskiego znalazła swe odzwierciedlenie już na początku XIII w. w królewskim dokumencie. Jan bez Ziemi stwierdzał w nim, że wszyscy członkowie (królestwa) powinni pośpieszyć mu z pomocą — *defensio capitis* — w wojnie prowadzonej przeciw francuskiemu Filipowi II Augustowi. Zob. G. Post, *Studies...*, s. 384.

⁹⁰ Zob. E. Kantorowicz, *The King's Two Bodies*, Princeton 1957, s. 311.

L'auteur essaie de prouver que l'originalité des opinions de Jean ne repose pas sur la présentation de la corrélation entre les classes sociales respectives, ou institutions et les organes déterminés du corps humain. Son originalité repose sur l'élargissement, précisément réfléchi, de l'argumentation décrivant l'organisme, comme si on le faisait du dehors, par la considération sur le thème de la structure intérieure du corps politique (*corpus reipublicae*).

L'auteur démontre aussi que la conviction du philosophe anglais, que la communauté, organisée en Etat par l'imitation de la nature, tire son origine de la nature. Cela lui permet de venir à la conclusion, très importante au Moyen Age, que: ce qui est avantageux pour le bien public (*utilitas publica*), reste en accord avec la justice naturelle. Donc, en cas du règne d'un tyran qui crée une menace pour ce bien, on peut, il faut même, tuer le souverain tyrannique. L'auteur est persuadé que les opinions de Jean de Salisbury sur la communauté constituent, dans une certaine mesure, l'annonce de la „Grande Charte”.

